The Marians, W

Kiedy przychodzisz nawet nie mam Cię na myśli,
sprzedajesz mi sens, który ktoś już wymyśli&#3
Twoja broń przy mojej głowie, zrobię wszystko co mi powiesz,
gdybym chciał przecież mógłbym już ode
Wieczorem wymkniemy się z domu,
wściekłe psy, niepotrzebne nikomu.
Pokażę Ci miasto, znów nie mogę zasną&
Zaplątani w kolejach losu, że połapać się n
Dobrze czaisz ten klimat, w powietrzu adrenalina.
Ruszyła już ta maszyna, przecież nic nas nie zatrzyma,
ten, kto podskoczy, to pozabijam.
W Twoich żyłach pulsuje dym,
z butelką zatańczysz Ty.
Dobrze czaisz ten klimat, w powietrzu adrenalina.
Kiedy przychodzisz nawet nie mam Cię na myśli,
sprzedajesz mi sens, który ktoś już wymyśli&#3
Twoja broń przy mojej głowie, zrobię wszystko co mi powiesz,
gdybym chciał przecież mógłbym już ode
Wieczorem wymkniemy się z domu,
wściekłe psy, niepotrzebne nikomu.
Pokażę Ci miasto, znów nie mogę zasną&
Zaplątani w kolejach losu, że połapać się n
Dobrze czaisz ten klimat, w powietrzu adrenalina.